

# Katarzyna Ucherska, Z kim tak Ci będzie źle jak z

Oszukiwałeś mnie! Dręczyłeś mnie!  
Na każdą prośbę mą odpowiedź miałeś jedną: nie!  
Może to lepiej, po co dłużej grać,  
Gdy polska kuchnia i to ciało cię przestało brać.  
Byliśmy zbyt sentymentalni,  
Krótko przeciąłeś ten głupi melodramat:  
Nad miastem świt, na stole kwit z chemicznej pralni  
Z krótkim dopiskiem: Odchodzę, odbierz sama.  
Z kim tak ci będzie źle jak ze mną,  
Przez kogo stracisz tyle szans każdego dnia,  
Kto blady świt, noce bezsenne  
Tak ci zatruje jak ja?  
Przez kogo w pół się golić przewiesz,  
Na deszcz wybiegniesz zarośnięty, zły,  
Kto będzie zdrowie miał i nerwy  
Na takie zero jak ty?  
I w którym z miast, przy której z dam  
Tak będziesz cierpieć, będziesz taki całkiem sam,  
Jak zagrać chcesz kolejną z ról,  
Kto się da nabrać na twój ból?  
Z kim tak ci będzie źle jak ze mną  
I kogo rzucisz tak jak mnie któregoś dnia,  
Kto będzie czekał w noc bezsenną?  
Bo już nie ja!  
A w końcu zerwać z kimś - zwyczajna rzecz,  
W końcu ja pierwsza dawno chciałam ci powiedzieć: Precz!  
Mógłbyś się kąpać albo jeść mój chleb,  
Mnie żadna siła - wyrzuciłabym na zbity łeb!  
W końcu pal sześć, nie jestem winna,  
Że byłeś taki, że nie byłeś w moim stylu,  
Twój beret basque, twych oczu blask zabierze inna,  
Lecz nim zabierze, pomyśl chwilę.  
Z kim tak ci będzie źle jak ze mną,  
Przez kogo stracisz tyle szans każdego dnia,  
Kto blady świt, noce bezsenne  
Tak ci zatruje jak ja?  
Przez kogo w pół się golić przewiesz,  
Na deszcz wybiegniesz zarośnięty, zły,  
Kto będzie zdrowie miał i nerwy  
Na takie zero jak ty?  
I w którym z miast, przy której z dam  
Tak będziesz cierpieć, będziesz taki całkiem sam,  
Jak zagrać chcesz kolejną z ról,  
Kto się da nabrać na twój ból?  
Z kim tak ci będzie źle jak ze mną  
I kogo rzucisz tak jak mnie któregoś dnia,  
Kto będzie czekał w noc bezsenną?  
Ty wiesz, że ja!